

Brazylijczyk Alisson broni od miesięcy dostępu do bramki Brazylii, jednak w Romie jest tylko numerem dwa. Sprowadzony latem golkeeper przegrywa rywalizację z Wojciechem Szczęsnym, którego sprowadzenia z powrotem zażądał Luciano Spalletti. Gracz przebywa na zgrupowaniu drużyny narodowej, skąd udzielił wywiadu dla brazylijskiego *Lancenet*.

- Chciałbym grać we wszystkich meczach Romy i po to trenuję, jednak zawsze dawałem z siebie maksimum w niewielu meczach, w których grałem. Czuję się pewien siebie w trakcie meczów i treningów. Przykładam się bardzo do tygodnia treningów tak, że po przyjeździe na reprezentację jestem w stanie znajdować się w rytmie meczowym. Nie sądzę, że to dla mnie problem. I myślę, że jest to ważniejsze niż statystyki pokazujące liczbę występów w klubie. Taffarel mówi mi zawsze, abym był spokojny, wykonywał swoją pracę i poświęcał się mojej formie fizycznej. Nie ma lepszej osoby niż on, aby mówić o takich rzeczach. Bardzo mi pomógł. Wolę myśleć o kolejnym celu, o kolejnym meczu. Mam cały czas chęć gry, ludzie w Romie to wiedzą. Proszą mnie, abym był cierpliwy, gdyż jest to przejściowy moment. Pokaże na boisku co potrafię robić.

Autor: abruzzo